

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 „an-ków”, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 15-go lipca 1933 r.

Czego domagają się chłopci powiatu łukowskiego

Hołd dla wodza ludu wiejskiego — Lichwiarze wykupują żyto na pniu po 8 zł. za 100 kg. — O należytej ocenie ciężkiej pracy rolnika Obciąć wszystkie pensje ponad 1000 zł.

W zeszłą niedzielę odbyło się w Staninie pow. Łuków olbrzymie zebranie ludowców połączone z poświęceniem sztandaru stronnictwa ludowego w gminie Stanin. Delegacja gminna wyjechała w przeddzień do Warszawy aby zawiadomić ks. Panaś i posła Langiera o programie, w skład którego wchodziła także banderka o 1000 koni. Ks. Panaś wytłumaczył, że ze względu na tragiczne wypadki w środkowej Małopolsce wszyscy chłopci obchodzą żałobę, a więc nie czas na jakiegokolwiek parady. Mimo zakazu starosty i mimo usilnych poleceń ze strony komisarza p. Górnego skierowanych do wszystkich sołtysów, aby wstrzymali ludność od udawania się do Stanina, na miejscu uroczystości zebrało się około 10.000 ludzi ze wszystkich gmin powiatu, a także z powiatu siedleckiego.

Wszystkie domy w Staninie ubrane były zielonymi chorągwiemi, a cała ludność wyległa na oplotki, aby powitać ks. Panaś i posła Langiera.

W przepelnionym kościele parafialnym w Staninie ks. Panaś odprawił Mszę św. na intencję poległych w Małopolsce chłopów, a miejscowy ks. administrator poświęcił sztandar stronnictwa ludowego, noszący znaki znojnicy pracy drobnego rolnika.

Ponieważ zebranie publiczne zostało zakazane, przeto odbyło się wyłącznie zebranie członków stronnictwa ludowego zaopatrzone w zielone legitymacje. Policja remonstrowała gwałtownie przeciwko uznaniu za członków stronnictwa tych, którzy dopiero podpisali deklaracje, a komisarz starostwa p. Górny pragnął wykorzystać niezadowolenie tych, którzy z powodu braku legitymacji lub zostawienia jej w domu nie zostali wpuszczeni na zebranie i na sąsiednim podwórzu zebrał kilku szpiclów i chciał do nich przemawiać, ale jeden z ludowców zagaił go pytaniem czy w Polsce obowiązują dwa różne prawa, bo ludowcom wolno iść na zebranie tylko z legitymacją, a sanacyjnym parlamentarzom wolno iść na zebranie urządzane przez p. starostę bez żadnych legitymacji.

Jak p. Górny dba o zachowanie prawa dowiedziała się doskonale ludność zeszłej niedzieli i wie co sądzić o jego administracyjnych wyrokach i karach jakie sypie na działaczy stronnictwa ludowego za „łamanie” prawa o zgromadze-

niach. Na zebraniu poseł Langier zobrazował położenie polityczne, zaś ks. Panaś, redaktor „Gazety Grudziądzkiej” położenie gospodarcze ludności wiejskiej w Polsce.

Po wręczeniu sztandaru i złożeniu ślubowania wierności dla stronnictwa ludowego, olbrzymie, bo przeszło trzytysięczne zebranie legitymowanych ludowców uchwaliło jednogłośnie następujące rezolucje referowane przez ks. Panaś.

1) Zebrani z okazji 25-letniego jubileuszu pracy społecznej i politycznej wodza ludu polskiego W. Witosą, składają mu hołd i życzenia dalszej owocnej pracy dla ludu wiejskiego i całej Polski. Zebrani wyrażają mu zarazem ubolewanie z powodu cierpień w kaźni brzeskiej i stawania już poraż czwarty przed sądem za obronę praw i wolności ludu wiejskiego.

2) Zebrani domagają się jak

najrychlejszego zwołania sejmu i senatu dla wyświetlenia straszliwej tragedii jaką przeżyła środkowa Małopolska i dla rychłego złagodzenia nędzy, jaka ogarnęła całą ludność wiejską.

3) Zebrani uchwalają przystąpić do Chłopskiego Kartelu zbożowo-hodowlanego dla ustalenia sprawiedliwych cen na płody rolne i wzywają wszystkich rolników, aby w żadnym wypadku nie sprzedawali żyta niżej 25 zł., a pszenicy niżej 35 złotych za 100 kg.

4) Zebrani piętnują lichwiarskich handlarzy, którzy wykorzystując opóźnienie się żniw i straszliwy głód panujący na wsi wykupują u wynędzniałych chłopów przysiężne zbiory stojące jeszcze na pniu po cenie 6 do 8 zł. za 100 kg. lub też żądają 3 korce zboża nowego za jeden starego.

5) Zebrani żądają, aby podobnie jak się to stało we Francji i w Stanach Zjednoczonych, ustawa-

wego unieważnienia lichwiarskich umów wykorzystujących przymusowe położenie zagrożonych głodem chłopów.

6) Zebrani protestują przeciwko zakupowaniu zboża przez Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego u lichwiarskich handlarzy zboża, gdyż miliony rzucają na ten cel toną wyłącznie w kieszeniach spekulantów.

7) Ponieważ Państwowy Instytut badania gospodarstw wiejskich w Puławach obliczył, że przeciętny zarobek dorosłego rolnika wynosi 12 groszy dziennie, to jest 3 zł. 60 groszy miesięcznie, przeto zebrani domagają się, ażeby wszystkie pobory urzędników tak państwowych jak i przemysłowych, a nadto dochody z przedsiębiorstw przewyższając 1000 złotych miesięcznie, obciąć najwyżej do wspomnianej kwoty, a nadwyżkę przekazać do skarbu państwa, celem częściowego przynajmniej odciążenia ludności skazanej na prawdziwą nędzę, która jednak tak hojnie musi opłacać niektórych dygnitarzy.

Wszystkie te rezolucje zostały jednogłośnie przyjęte przez podniesienie 3000 zielonych legitymacji.

Ogromne spustoszenia od orkanu w Samborszczyźnie

Nad powiatem samborskim w woj. lwowskim przeszła w poniedziałek gwałtowna trąba powietrzna, która poczyniła ogromne spustoszenia. Trąba powietrzna posuwała się z niezwykłą szybkością. Gwałtowność jej była tak ogromna, że rzucała wysokie i stare, z korzeniami powyrywane drzewa na odległość 60—80 m. Naprzód pojawiła się trąba w Pianowicach, gdzie obok ogromnej ilości wyrwanych drzew i zniszczonych pól zniosła kompletnie 10 domostw. Następnie przeniosła się do Strzałkowie i Biskupic, gdzie oprócz zniszczonych domów i zabudowań gospodarskich spowodowała gwałtowny wylew Strewiąża.

Najdotkliwsze straty zanotowano jednak na przedmieściach Sambora, Powtórni i Powodowej. Mnóstwo zniszczonych domów i stodoł wytrzebione wicherem doszczętnie sady owocowe, zniszczone zasiewy i drogi, to bilans tej katastrofy. Na szosie Sambor—Stary—Sambor powalił huragan wiele słupów telegraficznych i przerwał druty tak, że komunikacja telegraficzna była na przeciąg całego wieczora przerwana.

W Samborze samym skutków trąby nie odczuto tak silnie, ogromne jednak szkody wyrządziło połączone z nią oberwanie się

chmury. Ulice zostały zalane. Najbardziej jednak ucierpiała ul. Mickiewicza, gdzie dopiero przybyła straż pożarna umożliwiła komunikację z otoczonymi wodą: komisarzatem P.P. i kościołem OO. Bernardynów.

Nie obeszło się bez ofiar w ludziach. W Janiowie oberwał się wskutek wichury podmulony brzeg Strwiąża, a stojący na nim Jakób Huczek utonął. W Sozaniu, w wezbranych skutkiem trąby falach utonął Wojciech Późniak, lat 65. W zabudowaniach gosp. Wasiuty na Powtórni wybuchł wskutek zawalenia się pieca pożar, który jednak sąsiedzi zlokalizowali.

Pierwszą pomoc poszkodowanym wniosła zaalarmowana policja. Szkody są ogromne.

Trzeba dodać, że wszystkie te spustoszenia dokonane zostały przez trąbę w ciągu 3—4 minut, gdyż tylko tyle minut trwał pochód orkanu.

Dodatni bilans handlowy w czerwcu

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu czerwcu br. wywieźliśmy 956.053 ton towarów wartości 77.700 tysięcy złotych, zaś przywieźliśmy 177.681 ton towarów wartości 68.551 tys. zł. Nadwyżka wartości

Nowa Konfiskata „Gazety Grudziądzkiej”

Poprzedni t. j. nr. 81 „Gazety Grudziądzkiej” z datą na czwartek, 13 lipca br. uległ konfiskacie za niektóre ustępy artykułu z pierwszej strony pod tyt. „Czarna nędza szczyrzy zęby, do polskiej wsi”.

Hitler pochodzi z żydów

Kancelarz Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler, który pała tak gwałtowną nienawiścią ku żydom, jak się okazuje sam pochodzi z żydów. Oto jak podaje pewna gazeta czeska, wywodzi on się z żydowskiej rodziny Hitlerów osiadłej dotychczas w miejscowości Polna w Czechosłowacji.

Jeszcze w dniu dzisiejszym w miejscowości Polna żyje kupiec żydowski nazwiskiem Abraham Hitler, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pozostaje w dość bliskim stopniu pokrewieństwa do obecnego kanclerza Rzeszy.

wywozu nad wartość przywozu wynosi zatem 9,149 tysięcy zł.

Przeciętna wartość 1 tony wywożonego towaru wynosiła 81 zł., zaś 1 tony, przywożonego towaru 384 zł.

Proces brzeski przed Sądem Apelacyjnym

W poniedziałek, dnia 10 bm. przed sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się proces w sprawie 10-ciu b. więźniów brzeskich. Już na długo przed godziną 10-tą, t. j. przed godziną rozpoczęcia się procesu, ruch w gmachu Sądu Apelacyjnego zapanał niezwykle. Wszyscy dążyli do sali nr. 3, w której odbywać się miała rozprawa.

Na krótko przed godziną 10-tą zaczynają przybywać do Sądu oskarżeni, zajmując przewidziane dla nich miejsca w kolejności pp.: Mieczysław Mastek, dr. Adam Pragier, dr. Józef Putek, Wincenty Witos, dr. Władysław Kiernik i Kazimierz Bagiński.

Następnie już podczas rozprawy przybyli pp.: Norbert Barlicki i Adam Ciołkosz.

Nieobecni do południa byli z pośród oskarżonych pp.: dr. Herman Liberman i Stanisław Dubois.

Parę minut po godz. 10 zjawili się oskarżyciele: wiceprokurator warszawskiego Sądu Apelacyjnego p. Witold Grabowski, oraz delegowany z Siedlec prokurator tamtejszego sądu okręgowego p. Robert Rauze. Obaj, jak wiadomo, reprezentowali oskarżenie publiczne zarówno podczas rozprawy w sądzie okręgowym, jak i podczas pierwszej rozprawy w sądzie apelacyjnym.

Zkolei obojczy zajmują swe ławy, ustawione w kilka rzędów.

W pierwszym dniu rozprawy nie wszyscy jeszcze przybyli, gdyż niektórzy z nich znajdują się poza Warszawą.

W procesie tym występują pp. adwokaci: Jan Nowodworski, Leon Berenson, Stanisław Szurlej, Wacław Szumański, Zygmunt Nagórski, Mieczysław Jarosz, Stefan Urbanowicz, Jan Dąbrowski, Antoni Landau, Stanisław Benkiel, Ludwik Honigwill, Wacław Barcikowski, Mieczysław Rudziński, Zygmunt Graliński.

Nie biorą już udziału zmarli w międzyczasie wybitni przedstawiciele palestry: s. p. Eugenjusz Śmiarowski i b. m. Kazimierz Sterling.

O godz. 10 min. 20 rano wchodzi na salę sąd apelacyjny pod przewodnictwem wiceprezesa Stefana Zaborowskiego w składzie sędziów: Konstante-

go Jaworowskiego i Stanisława Kamieniobrodzkiego.

Z ust przewodniczącego padają słowa: „Otwieram posiedzenie sądu apelacyjnego w sprawie Libermana i in.“, a potem w stronę obrońców i przedstawicieli prokuratury:

— Czy przed referatem mają panowie jakie wnioski?

Prok. Rauze wnosi o dołączenie akt sprawy o manifestację Centrolewu 14 września, oraz zamachu na marszałka Piłsudskiego, jako mających związek z tą sprawą.

Imieniem ławy obrończej adw. Landau prosi o odrzucenie tego wniosku i utrzymanie odmownej w tym względzie decyzji sądu apelacyjnego z dnia 15 maja r. b.

Prezes Zaborowski oznajmił, że sąd apelacyjny zdecydował utrzymać swe stanowisko dotychczasowe i akt innych spraw nie dołączać, wobec tego, że zarówno w sprawie o zajęcia 14 września, jak i o zamach na marszałka Piłsudskiego, wyroki jeszcze się nie uprawomocniły i wobec tego nie mogą stanowić dla sądu apelacyjnego dowodu.

Przed rozpoczęciem referatu sprawy przewodniczący podaje do wiado-

mości, że wpłynęło pisemne podanie oskarżonego Kiernika o zmniejszenie kaucji.

Kaucja ta wynosiła 5.000 złotych i oskarżony Kiernik prosi, ażeby zredukowano ją do 1.000 zł.

Obrońca Kiernika podtrzymuje tę prośbę. Prokurator Rauze sprzeciwia się i wnosi o pozostawienie podania bez uwzględnienia.

Sąd jednak uznaje, że kaucja 1.000 złotych daje dostateczną gwarancję i decyduje zredukować kaucję do tej sumy, a różnicę zwrócić oskarżonemu.

Po ogłoszeniu tej decyzji wpływają ustne wnioski obrońców Bagińskiego i Putka, którzy również pozostają na wolności za kaucjami po 5.000 zł, również o zredukowanie do 1.000 z. Sąd przychylił się do tych wniosków.

Po załatwieniu tych wszystkich formalności głos otrzymuje sędzia Jaworowski, który przystępuje do referatu sprawy.

Referowanie sprawy przerwano jednak w godzinach południowych i rozprawę odroczone do czwartku do godz. 9 rano, a to ze względu na niedyspozycję jednego z sędziów kompletu sądownego.

Niemieccy przemysłowcy nadal ograbiają polski przemysł

Pisaliśmy niedawno o bezkarnym sabotażu, jaki stosują na Górnym Śląsku wielcy przemysłowcy niemieccy, unieruchamiając kopalnie i huty, odmawiając przyjęcia obstalunków zagranicznych, byle tylko przysporzyć pracy przemysłowi w Niemczech. To też ostatni był czas, że panów tych wzięły pod swoją opiekę władze sądowe, zamykając niektórych szkodników Polski w więzieniach.

Obecnie krakowski „Ilustrowany Kurjer Codz.“ podaje kilka szczegółów dotyczących wielkich przemysłowców niemieckich na polskim Górnym Śląsku, a świadczących o sprycie tych żubrów.

Oto na skutek wydania ustawy zabraniającej pobierania w wielkim przemyśle zbyt wygórowanych pensyj, niemieccy dyrektorowie obeszlą ustawę tę w ten sposób, że pozrzekali się swoich pensyj, natomiast pobierali z przedsiębiorstw swych koszta podróży, które w ciągu jednego roku dla jednego z tych panów wyniosły 800

tysięcy zł., dla drugiego 1,250 tys. złotych itd. Dwaj inni dyrektorowie niemieccy, za 9-cio dniową podróż do Berlina pobrali tytułem zwrotu kosztów podróży po 70 tysięcy marek, czyli około 150 tys. złotych.

W taki to sposób niemieccy dyrektorzy na polskim Górnym Śląsku ograbiają i skarb państwa i dobro społeczne jakim jest przemysł krajowy.

Zdaje się nam jednakże, iż tym sprytem w ograbianiu skarbu państwa odznaczają się nietylko niemieccy, bo znany dygnitarzy o polskim nazwisku, którzy również umieją pobierać olbrzymie dyjety.

Z krwawych dni w środk. Małopolsce

Zabici.

Otrzymałmy listę zabitych chłopów narazie z jednego tylko powiatu ropezyckiego.

Żałobna ta lista przedstawia się w sposób następujący:

1) Józef Grobelny, lat 30 z Nockowej; 2) Józef Worek, lat 25 z Nockowej; 3) Wawrzyniec Chebzieński, lat 66 z Nockowej; 4) Tomasz Chmiel, lat 40 z Nockowej; 5) Marcin Uljarz, lat 64 z Nockowej; 6) Michał Pazdan, lat 43 z Nockowej; 7) Jan Koccon, lat 42 z Wiercan; 8) Franciszek Przypek, lat 27 z Wiercan; 9) Franciszek Porys, lat 35 z Wiśniowej; 10) J. Szmul, lat 35 z Głowaczowej.

Ranni.

1) Franciszek Rzepka z Nockowej (ciężko ranny); 2) Kazimierz Pieprzak z Nockowej; 3) Walenty Przypek z Nockowej; 4) Jan Worek z Nockowej; 5) Wawrzyniec Ciosek z Nockowej (ciężko ranny, obcięta noga); 6) Karol Mik z Nockowej (ciężko ranny); 7) Franciszek Przypek z Wiśniowej; 8) Władysław Pyra z Wiśniowej (lat 55, ciężko ranny); 9) Jan Szela z Wiercan (ciężko ranny); 10) Grdeń z Straszęcina; 11) Ciba z Straszęcina; 12) Gawle z Zborowej; 13) Piróg z Grabin.

Lista rannych z powiatu ropezyckiego nie jest jeszcze zupełna.

Aresztowani.

Dotychczas trudno jeszcze zorjentować się, ilu chłopów zostało aresztowanych w Środkowej Małopolsce w związku z zajściami. Liczba ich musi jednak być duża. Wiadomo nam, że w samym więzieniu w Tarnowie było w ubiegłym tygodniu 60 chłopów z jednego tylko powiatu ropezyckiego.

Pomiędzy aresztowany jest także ksiądz Bachota, proboszcz z Rakszawy w powiecie łańcuckim, b. poseł Pluta z pow. rzeszowskiego i b. poseł Sobek z pow. łańcuckiego.

Nowy lot Lindberga do Europy

Z Nowego Jorku donoszą, że znany lotnik amerykański pułkownik Karol Lindbergh wystartował z lotniska Flod Bennett Field pod Nowym Jorkiem do lotu przez kraje arktyczne do Europy.

Trasa lotu prowadzi przez Nową Ziemię, Grenlandję i Islandję.

Lindbergh leci na swym własnym samolocie „Spirit of St Louis“, na którym już raz przebył Atlantyk w r. 1927, przelatując z Nowego Jorku do Paryża.

Lindberghowi towarzyszy w drodze żona, córka zmarłego niedawno ambasadora amerykańskiego w Meksyku Morrow'a.

Samolot Lindbergha został odpowiednio przebudowany i zaopatrzone w najnowsze aparaty nawigacyjne.

Podróż swą odbywa Lindbergh z ramienia amerykańskiego towarzystwa lotniczego „Pan American Airways“, którego jest naczelnym doradcą. Towarzystwo to zamierza zaprowadzić regularną komunikację na trasie Ameryka—Europa poprzez kraje arktyczne.

Państwo Lindbergh, którzy ofiarowali swą posiadłość ziemską Hopwell w Ameryce na cele dobroczynne, osiedlą się po zakończeniu badań na stałe w Europie, prawdopodobnie we Francji, zrażeni do Stanów Zjedn. tragedią, jaka ich dotknęła w związku z porwaniem i śmiercią ich pierwszego syna.

Pożyczka angielska dla Polski

Wiceminister skarbu naszego pułk. Koc podpisał w Londynie umowę z dwoma firmami angielskimi, dotyczącą pożyczki na elektryfikację i ukończenie kolejowego węzła warszawskiego.

Umowa opiewa na sumę 1 milj. 980 tysięcy funtów szterlingów tj. około 60 milionów złotych, w tem 45 milionów mieścić ma się w materjale, bo Anglja ma go przecież za dużo....

Elektryfikacja i ostateczne wykończenie inwestycji węzła kolejowego warszawskiego będą wykonane w ciągu trzech do czterech lat.

Potrzebne do tego urządzenia będą wykonane w Polsce, oprócz tych instalacyj elektrotechnicznych, które w Polsce, ze względów technicznych, wykonane być nie mogą.

Dowiadujemy się ponadto, że program wykonania tej inwestycji obejmuje także plan rozszerzenia zakładów elektrotechnicznych polskich wraz z elektrownią okręgową w Pruszkowie, przy pomocy kapitałów angielskich — poza wymienioną wyżej sumą kontraktu.



MANEWRY FLOTY WŁOSKIEJ.

Na morzu Śródziemnym odbywają się wielkie manewry floty wojennej Włoch, w której czynny udział bierze Benito Mussolini. — Na lewo: Mussolini przyglądający się wyjeździe floty. Na prawo: Parada ogretów.

Gromada w nowej ustawie samorządowej

Dokładne streszczenie nowej ustawy o ustroju samorządu terytorjalnego, wraz z wyjaśnieniami umieścimy w II-gim tomiku „Adwokata i Doradcy Domowego“. Obecnie jednak, ze względu na ważność zagadnienia reorganizacji samorządu, podajemy omówienia poszczególnych postanowień nowej ustawy samorządowej. — Red.

I. Obszar gromady i jej tworzenie.

Ustawa z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego wprowadza na całym obszarze gromadę, jako część składową gminy wiejskiej i w pewnym stopniu najniższą jednostką samorządową. Obszar bowiem gminy wiejskiej, jeżeli nie stanowi jednej miejscowości, dzieli się na gromady. Gromadę wiejską stanowi z reguły każda miejscowość (osiedle, wieś, sióło, kolonja, osada, miasteczko, zaścianek, folwark itp.); miejscowości te mogą być jednak łączone i mogą tworzyć wspólną gromadę. Każda nieruchomości w gminie wiejskiej należące do obszaru jednej z gromad.

Mogą być jednak gminy, które obejmować będą jedną miejscowość, np. miasteczko, osadę fabryczną, albo wielką wieś. W takich więc gminach oczywiście nie będzie gromady, ani władz gromadzkich. W ustawie przewidziano, że gromada jest podmiotem majątku, dobra gromadzkiego i innych praw majątkowych. Niema jednak w przeciwieństwie do gminy osobowości publiczno-prawnej; jej organa (sołtys, rada gromadzka lub zebranie gromadzkie) nie są władzą w rozumieniu art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania i prac administracji ogólnej. Albowiem, o ile sołtys wykonywa czynności z zakresu administracji publicznej, występuje on wtedy jako organ pomocniczy zarządu gminnego i całkowicie mu jest w tym zakresie podporządkowany.

Gromady pod względem organizacyjnym dzielą się na dwie kategorie, na takie, które będą miały, jako władzę uchwalającą zebrania gromadzkie i takie, które będą miały rady gromadzkie. We wsiach mniejszych, liczących do 200 mieszkańców, władzą uchwalającą będzie zebranie gromadzkie, a we wsiach większych, liczących powyżej 200 mieszkańców, albo w tych gromadach, które powstaną we wsiach, mających dziś ustrój gminny, chociażby nie posiadały 200 mieszkańców, władzą uchwalającą będzie rada gromadzka. Wojewoda, po wysłuchaniu opinii Wydziału Wojewódzkiego, którego uchwała jest wiążąca wojewodę, tak iż nie może on

wbrew tej uchwale rozstrzygać — może po wysłuchaniu także opinii zebrania gromadzkiego, rady gminnej i wydziału powiatowego postanowić powołanie rady gromadzkiej również i w tych wsiach, które nie posiadają 200 mieszkańców.

Jak z tego widzimy to we wsiach, które będą miały rady gromadzkie, zebrania gromadzkiego wogóle nie będzie. O wszystkim będzie decydowała rada gromadzka. Tam, gdzie pozostawionem będzie zebranie gromadzkie, zmieni się jego skład, dotąd bowiem w Kongresówce członkami zebrania gromadzkiego byli posiadacze nieruchomości, obecnie prawo uczestnictwa w zebraniu gromadzkiem mają wszyscy mieszkańcy, którzy w myśl art. 3 mają prawo wybierać władze samorządowe (rady gromadzkie albo delegatów, uczestniczących w wyborach gminnych).

W myśl nowej ustawy gromadami będą albo już istniejące obecnie w b. zaborze rosyjskim gromady, albo utworzone z gmin jednowioskowych lub z poszczególnych wsi w b. dziel-

cy austriackiej i pruskiej. W tych ostatnich 2-ch dzielnicach będą bowiem tworzone gminy zbiorowe i w tym czasie muszą powstać także gromady. W ustawie określono, że przeorganizowanie dotychczasowych gmin w b. dzielnicy austriackiej i pruskiej odbędzie się w ciągu osiemnastu miesięcy po wejściu w życie ogłoszonej ustawy. A gdyby tego terminu na przeorganizowanie takie nie wystarczyło, może Rada Ministrów przedłużyć ten okres jeszcze o 12 miesięcy.

Ustawa przewiduje tworzenie nowych gromad lub znoszenie istniejących oraz wszystkie zmiany granic w obrębie gminy wiejskiej, jak również ustalenie i zmianę nazwy gromady. Zmiany te następują na wniosek Wydziału Powiatowego, który musi wysłuchać w tej sprawie opinii organów uchwalających, zainteresowanych gromad lub rady gminnej. Decyduje w tej sprawie wojewoda, ale po wysłuchaniu wiążącej go opinii Wydziału Wojewódzkiego. Jeżeli przy zmianach tych wynikną sprawy podziału lub likwidacji majątku, to zaintereso-

wane gromady winny się w tej sprawie dobrowolnie porozumieć. Skoro takie porozumienie nie dojdzie do skutku, decyduje w tych sprawach Wydział powiatowy.

Ustawa postanawia, że majątek oraz wszelkie prawa i obowiązki gmin dotychczasowych, wynikających z istnienia na ich obszarze dobra gminnego w dzielnicy austriackiej i pruskiej przejdą po zlikwidowaniu tych gmin na rzecz gromad, które zostaną w granicach dawnych gmin utworzone.

Powstałe na obszarze dotychczasowych gmin nowej gminie przysługiwać będzie prawo używania w miejscu swej siedziby urzędowej lokalu urzędu gminy dotychczasowej, ale za odszkodowaniem tej gromady, do której on należy. Jeżeli nie nastąpi porozumienie co do wysokości odszkodowania, ustalą je właściwy Wydział Powiatowy.

I na tych obszarach, jeżeli wynikną między gromadami sprawy majątkowe, mają być zlikwidowane w drodze porozumienia między temi gromadami. Gdyby do porozumienia nie doszło, rozstrzygnie o tem Wydział Powiatowy. W razie, gdy spór toczy się między nową gminą, a gromadami, rozstrzygać będzie Wojewoda przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego z głosem decydującym.

A. Bogusławski,
poseł na Sejm.

Opóźnione żniwa wywołują lichwiarski wyzysk

Stanowisko P.Z.P.Z. musi wywołać zastrzeżenia

Zbliżona do kół rządowych agencja dziennikarska „Press“ podaje:

Z raportów, jakie nadeszły z kraju do centralnych instytucji rolniczych wynika, iż żniwa tegoroczne w województwach centralnych i wschodnich będą opóźnione o blisko 2 tygodnie. W Poznańskim rozpoczęcie żniw oczekiwane jest za 10 dni.

Notowana obecnie przez giełdy krajowe wyższość cen ziarna łączona jest z faktem opóźnienia żniw wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych. Na giełdzie zbożowej w Warszawie w dniu 10 b. m. cena żyta zwykła do 25.50 zł. za 100 kg., a cena pszenicy do 42 złotych przy dalszej tendencji mocnej i zwykłej. Dostaw żyta z kraju niema, jedynym większym sprzedawcą żyta są w tej chwili Państwowe zakłady zbożowe, które w tym okresie osiągają znaczne korzyści.

Jak widzimy z tej notatki Państwowe zakłady Przemysłu zbożowego, które za pośrednictwem handlarzy zboża wykupiły za bezcen zboże w czasach śmiesznie niskich cen, obecnie wykorzystują sytuację jaką wytworzył głód na wsi na skutek opóźnienia się żniw i chwilowo śrubują ceny starego zboża potrzebnego do natychmiastowego zjedzenia, a równocześnie handlarze, od których PZPZ kupują ołbrzymią większość zboża, jak to stwierdziła Najwyższa Izba kontroli państwa, już dziś wykupują zboże na pniu od chłopów, płacąc po 6 do 8 złotych za 100 kg, a więc prosto za bezcen.

Sprytna ta akcja w połączeniu z dziesiątkami milionów płynących dla PZPZ z kas państwowych stanowią... bardzo tłusty kasek. Ciekawi jesteśmy kto i kiedy położy nareszcie kres tym spekulacjom.

Ankieta w sprawie aresztów gminnych

Ministerstwo spraw wewn. przystępując do uregulowania sprawy aresztów gminnych w województwach środkowych i wscho-

dnich, rozesłało ankietę celem zebrania danych o stanie istniejących aresztów gminnych, oraz kosztów ich utrzymania.



LITWINOW U PREMIERA FRANCJI.

Sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow w towarzystwie sowieckiego posła w Paryżu Dowgalewskiego (na lewo), po swej wizycie u francuskiego premiera Daladier'a.

JÓZEF MACIEJOWSKI

Smoluchowe szezęście

(Z opowiadań o Kazimierzu Wielkim).

NOVELA.

Dawne to były czasy — opowiadał Walenty — po przoznem chodząc od wsi do wsi. — Oj! dawne.

Siedział teraz pod lipą, a dzień był skwarny i wyblakłemi toczył oczyma po ciżbie, ci się ano zebrała posłuchać starego.

Znali go tu wszyscy, ale i on ich znał. Wiedzieli, że pięknie mówi, a on — że go chętnie słuchają. Ten i ów przyniósł w zawiniątku chleba z serem, to jaj parę, a każdy ucha nadstawiał.

— Dawne to były czasy — powtórzył jeszcze raz i westchnął w zadumie. Sześć wieków temu. Akuratnie

sześć setek lat ta na tej ziemi panował se najmiłościwszy król nasz Kazimierz, co to go Królem Chłopów nazywajom.

— Mądry był to pon i sprawiedliwy. Dla największej biedy miał serce, i kiesę zawsze otwartą.

— A był też i bitny król. Wiele ziemi do Polski naszej przylączył, wiele odkupił, z Krzyżactwem procesy wiodł, to to chcieli ścierwa prawowierne ziemie nasze zabrać, z królami, a z cesarzem z Wiednia kumał się, ho, ho!

— Ojciec Święty nawet miał go za swego druha.

— A choć dużo spraw na głowie miał i choć sprawować musiał w wielgachnem państwie, przecie łowami nie gardził i często w knieje z panami się zapuszczał, polując na grubego zwierza, którego wówczas w Polsce nie brakowało, boć to wtedy nie było tyle pola co dziś, a tylko bory i

bory po całej polskiej ziemi. Było też gdzie polować. Raz ci też miłościwy król w ogromne puszcze leśne z panami wyjechał z dzikami i niedźwiedziami za bary się wodzić. Ale miłościwy pan nie z panami lubiał, tylko zaraz się chyłkiem wymknął i tak sam chodził po lesie — w pojedynkę, jakże nie napotkał smolarza, który to smole z drzew ciągnął, bo i także ludzie u nas wtenczas żyli.

— Tak ci się stało i teraz. Ze swego ni by stanowiska w wielkim borze jak tylko zobaczył, że nikogo koło niego nie było, tylko pachole małe, co mu oszczep, i dzidy podawało, kiwnął nań i poszedł w bór...

— Szedł, nic nie mówiąc do cwego pacholka, aż się natknął na biedną chałupinę biednego smolucha.

— Pary mi z ust nie puść żem król — rzekł do pacholęcia.

— Jakoś mówił, miłościwy panie — pokłonił się pacholek.

W lichej chatce tuliła się biedota, król na oczy tego nie widział nigdy. A że król przyodziany był w zwykłe ubranie rycerskie, to smoluch ani pomyślał że to może by król.

Smoluch wyszedł z izby i widzi jakiegoś wielmożę przed sobą. Pokłonił się w pas i pyta coby chciał, skąd jest i dokąd Bóg prowadzi.

Król przysiadł, pacholek za nim stanął.

— Zbłądziłem w lesie, człowieku. — Do króla spieszyłem, bo ponoć tu poluje i zablądziłem.

— Wiem ci ja, gdzie miłościwy nasz pan poluje i zaprowadzę waszą wielmożność.

— Daleko to?

— Niedaleko.

— Masz co jeść, bom głodny.

— Miód jest i chleb.

— Dajże.

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

Komitet obrony oskarżonych o zajścia w Małopolsce

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego zwrócił się do Koła Obrońców Politycznych o podjęcie się obrony oskarżonych o udział w zajściach w Małopolsce Zachodniej, które ostatnio miały miejsce.

Powołano do życia specjalny Komitet Obrońców, w którym przyrzekli wzięcie udziału pp. adwokaci: z Warszawy — Berenson; Barcikowski, Czernicki, Drabich, Graliński, Kiernik, Krysa, Łypace

wicz, Malinowski, Nagórski, Szymański, Ujazdowski, Urbanowicz i in.; z Krakowa — Warenhaupt i Wusatowski; z Wadowic — Putek; z Tarnowa — Chmiel.

Pp. Berenson, Graliński, Kiernik byli w Krakowie i Tarnowie dla zbadania sprawy na miejscu.

Informujemy, iż jednocześnie powstaje Ogólnokrajowy Komitet Opieki nad aresztowanymi, zabitymi, rannymi i ich rodzinami.

Postrach Łowicza

Nieuchwytny zbrodniarz-zboczeniec morduje kobiety

Mieszkańcy Łowicza i okolic żyją pod wrażeniem strasznych zbrodni popełnionych ostatnio przez zboczeńca, który napada i morduje idące samotne kobiety.

Pierwszy wypadek zdarzył się na szosie przy stacji Kaliskiej. Pod mostem znaleziono zamordowaną 24-letnią mieszkankę Łowicza, Władysławę Brzozowską. Dziewczynę zamordowano kilkoma uderzeniami jakiegoś tepego narzędzia w tył głowy. Na ciele jej ujawniono zdrapania i sińce, a sekcja zwłok wykazała deflorację. Nie ulegało wątpliwości, iż podłożem mordu była zbrodnia na tle seksualnym.

W dwa dni później mełszkańców Łowicza zelektryzowała wiadomość o drugiej zbrodni popełnionej w identyczny sposób. Ofiarą zwyrodnialca padła 25-letnia również mieszkanka Łowicza, Bronisława Kucharkówna. Znaleziono ją na drodze w polach. Kucharkównę również zamordowano uderzeniami w tył czaszki, a sekcja zwłok tak samo wykazała deflorację.

Władze śledcze postawiły cały aparat śledczy na nogi. Wprawdzie w związku z tą sprawą aresztowano 2 włóczęgów, jednak niema żadnych dowodów, że brali oni udział w popełnionych zbrodniach. Dalsze poszukiwania upióra z Łowicza nie dały konkretnych wyników.

Wreszcie po kilku dniach zbrodniarz ponownie przypomniał się mieszkańcom Łowicza. Na polu w pobliżu szosy poznańskiej znaleziono nieprzytomną 18-letnią Aleksandrę Perzynę, zamieszkałą w odległej o 4 km. od Łowicza wsi Niedźwiada, uczennicę 7-ej klasy gimnazjum żeńskiego im. Niemcewicza w Łowiczu.

Jak poprzednio zamordowane dwie kobiety, tak i Perzynówna miała w straszny sposób okaleczony tył czaszki. Na ciele jej stwierdzono sińce, okaleczenia i zdrapania. W stanie nieprzytomnym dziewczynę przewieziono do miejscowego szpitala im. św. Tadeusza, gdzie znajduje się pod opieką lekarzy dr. Ciszewskiego, Tyrajewicza i Mazorka.

Uczennica zbierała kwiaty przy szosie, gdy napadł ją i poranił jakiś mężczyzna. Nadejście przechodniów ocaliło nieszczęśliwą i krwawy upiór zmuszony został do

ucieczki. Dziewczyna przebywa w szpitalu i wskutek ciężkich ran stan jej jest nadal ciężki.

Odniosła ona ogółem 7 ran tłuczonych, z tego 3 w tylną część czaszki, z uszkodzeniem mózgu. Przy łóżku chorej czuwa jej matka.

Miejscowe władze bezpieczeństwa zmobilizowały całą policję. Mimo tych ostrożności upiór z Łowicza dokonał wczoraj nowego napadu.

Pod wsią Niedźwiada na przechodzącą łąką dwie dziewczynki 14-letnią Anielę Okruchównę i 13-letnią Natalję Modraszkowską (obie zamieszkałe w tejże wsi) wypadł z zarośli jakiś mężczyzna. Modraszkowska ze strasznym krzykiem rzuciła się do ucieczki. Okruchównę zbrodniarz pochwylił i wciągnął w zarośla. Prerażonej dziewczynce morderca zakrył twarz chustką i zaczął ją bić.

Zaalarmowani krzykiem nadbiegli z sąsiedniego pola dwaj gospodarze, na których widok krwawy upiór, gdyż nie ulega wątpliwości, iż był to on, rzucił się do ucieczki i pomimo pościgu zdołał zbiec.

Woda zalała przedmieścia Stanisławowa

Z powodu ulewnych deszczów w niedzielę rzeki Swica i Dniestr wezbrały ponownie w powiecie żydaczowskim i Bystrzyca nadwórniańska w powiecie stanisławowskim. Na Swicy pod Żórawnem woda podniosła się o 2,70 m. ponad poziom normalny. — W kilku miejscach drogi i mosty zostały uszkodzone. Komunikacja przerwana. W gminie Dubrawka rzeka Swica okrążyła 117 gospodarstw. Stan wody na Stryju wynosi 3,40 ponad poziom normalny. W górnym biegu woda opada, w Dolnym podnosi się. We wsiach Międzyrzec, Hłózdycz i Bukowce woda wtargnęła do domów. Dniestr wystąpił z brzegów i zalał okoliczne pola i łąki. W wielu miejscach komunikacja kołowa została przerwana.

smolarza obejrzał, bo mu ten pokazał azry, dwa dukaty chłopu dał, miejsce smolarki zapamiętał i imię smoluchowe też i za dwie godziny, przeprowadzony przez niego, jakoś na swoje stanowisko akuratnie trafił.

A ten rycerz Wyszomir akuratnie w orszaku królewskim był, bo to jego lasy z królewskimi się łączyły i łowy też tam się odbywały.

Kiedy pod wieczór król wrócił do szalasu, zawołał owego rycerza.

— To ty — powiada — bracie smoluchów katujesz?

— Jak żywo nie, miłościwy panie.

— A ja ci mówię że katujesz. Nie chłop winien, jak nie może tyle smolów dobyć, ile przykazałeś? Boska to — mówi — sprawa, a nie ludzka, boć smoła do Boga należąca jest tak samo jak ja i ty.

Czy policjanci biją?

Tak jak wojsko jest przeznaczone do tego, by państwu i jego obywatelom zapewnić zewnątrzny spokój tak potrzebny do pracy, tak do tego samego celu służyć ma policja. — Nie zawsze jednak tak się dzieje.

Warszawskie „ABC“ pisze:

W Lubitowie, powiatu kowelskiego, aresztowano, pod zarzutem kradzieży, niejakiego Filipa Byciuka, którego osadzono w areszcie posterunku policyjnego w Lubitowie. Następnego dnia w celi aresztu znaleziono zwłoki Byciuka, zmasakrowane w straszliwy sposób, ze strzaskaną kłatką

piersiową, połamanymi żebrami i okropnie posiniaczonym ciałem.

Przeprowadzone dochodzenie sądowo-prokuratorskie ustaliło sensacyjne szczegóły. Po aresztowaniu Byciuka, w nocy, do celi jego wszedł komendant posterunku policyjnego, Marjan Rutkowski, oraz posterunkowi Wójcik i Sójka w celu przeprowadzenia śledztwa.

Podczas przesłuchania policjanci tak nieludzko pobili Byciuka, że ten z ran zmarł.

Sąd Okręgowy w Lublinie, na rozprawie jawnej, która w całej rozciągłości potwierdziła winę policji, skazał Rutkowskiego na 12 lat, Wójcika na 10 lat i Sójkę na 3 lata więzienia.

Pozatem sąd skazał również na 3 lata więzienia współoskarżonego w tej sprawie, posterunkowego Rębacza, który usiłował zatrzeć ślady przestępstwa.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, do którego odnieśli się oskarżeni, wyrok pierwszej instancji zatwierdził w całej rozciągłości.

Nieprawdziwe pogłoski o rentach dla b. żołnierzy niemieckich

W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski, jakoby wszyscy byli żołnierze niemieccy, uczestnicy wojny światowej, którzy osiągnęli lat 50 mieli na mocy traktatu wersalskiego otrzymywać rentę roczną w wysokości 3500 zł. i jakoby państwo polskie miało otrzymać na ten cel od Niemiec pieniądze wpłaty. W związku z tem ministerstwo skarbu komunikuje, że wspomniane pogłoski są całkowicie nieprawdziwe i nieuzasadnione. To też zwracanie się w takich sprawach do władz byłoby bezprzedmiotowe. Ministerstwo przestrzega przed próbami wyzysku ze strony osób, które opierając się na tych pogłoskach, próbowałyby uzyskać jakiegokolwiek opłaty od zainteresowanych osób za przeprowadzenie sprawy.

Katastrofa Kolejowa w Niemczech

W niedzielę niedaleko miejscowości Bibertrebną koło Apolda wykoleił się pociąg pospieszny Berlin—Stuttgart.

Pierwsze 3 wagony wyskoczyły z szyn i runęły z 10-metrowego nasypu, zaś 3 dalsze wagony nie uległy katastrofie.

W wypadku poniosły śmierć 3 osoby, zaś liczba ciężko i lżej rannych w godzinach wieczornych podwyższyła się do 25 osób.

Jedna osoba z pośród rannych zmarła w szpitalu.

(Ciąg dalszy z poprzedniej strony.)

Smoluch wszedł do domu i baba w pokłonach chleb z miodem wynosi.

— A czyżże ty — pyta król, bo trzeba wiedzieć że to pańszczyzna była, albo chłopci królewskie byli.

— Dyć wielmożny panie — rycerza Wyszomira.

— A dobry to pan?

Smoluch milezy, boi się gadać, bo on rycerz nie był dobry. Jak on smolę nie dostawił, ole było trzeba, bił i bił, że aż strach.

— Nie bój się, gadaj — mówi król. Tak ci smoluch opowiedział swoją biedę, prosząc o zmiłowanie i żeby ten rycerz o tem się nie dowiedział.

Miłościwy pan słuchał i marszczył czoło, głową kiwał, zsiekane plecy

Wyszomir się wypiera, ale król kazał zaraz po owego smolarza posłać.

Zestrachany smolarz poznał w zaślakany samego króla, zląkł się i myśli — jużże pomnie, jużże będę wiśiał, albo do lochu pójdę.

A król się pyta Wyszomira:

— Twójże to jest chłop?

Nie mógł przecezyć, więc choć go złość wielka brała, odparł:

— Jest mój.

— Biłeś go.

— Biłem go — mówi — bo leniwy, hultaj i wielki nierób.

— A znasz ty boskie przykazanie — pyta się król.

Rycerz milezy.

Król się rozsierzdził na owego Wyszomira, że to bez sumienia katuje ludzi, no i stracił ów rycerz wszelkie poważanie królewskie, wszelkie laski, do-

stęp do dworu, a smolucha król wykupił i do swoich lasów przeniósł; obejście kazał mu wystawić jak się patrzy, dukatów dał, bo lubił sprawiedliwość na tym świecie. I że się biednym ludem opiekował, Król Chłopów przewzany został — na wieki.

Gromada słuchała opowiadania starego.

Miarkowali, że to pięknie Walenty wyspekulował o tym smoluchu, co do prostej chałupy chodził. Czyżby to prawda była.

— Jako żywo. Historje o tym królu różne gadają. W szkole słyszałem.

— Przyjdźcie, to wam opowiem — dorzucił Badurów Antek, gromada poszła w las słuchać nowej gadki.

Parno było, w czerwcową niedzielę.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ZGROMADZENIA STRON. LUDOW.

PULAWY. 16 lipca w Karczmiskach odbędzie się doroczny Zjazd powiatowy S. L.

LUBLIN. 23 lipca w Krzeszowie odbędzie się wielki wiec S. L. z udziałem prezesa NKW. dr. St. Wróny, posła T. Czernickiego, posła Paca i in.

PULAWY. 30 lipca odbędzie się w Nałęczowie - Dolina Słowicza - wiec wiec S. L. z udziałem posłów ludowych.

SEKRETARJATY STRON. LUD.

KIELCE. Sekretariat Wojewódzki S. L. w Kielcach (ulica Wesola 5) jest czynny w każdy wtorek i piątek. - Adres na listy Kielce, skrzynka pocztowa 286.

WŁOSZCZOWA. Sekretariat Stronnictwa Lud. na pow. włoszczowski jest w Wali Wiśniewskiej obok Włoszczowej Sekretariat prowadzi Józef Wójcik syn Michała.

BACZNOŚĆ POW. BŁONSKI.

Sekretariat S. L. na powiat Błonski podaje do wiadomości, iż ustne porady prawne będą udzielane w lokalu Sekretariatu w środy od godz. 2 do 4 po poł.

Następnie Sekretariat podaje do wiadomości, że posiedzenie Zarządu Pow. oraz prezesów Kół miejscowych odbędzie się 2 sierpnia o godz. 1 po poł. z udziałem posła Krysy. Uprasza się o zebranie od członków Kół składki za bieżący rok.

Bacznosc pow. Bielsk Podlaski

Podaje się do wiadomości naszych działaczy członków i sympatyków, iż niejaki Olejnicki w Bielsku Podlaskim, posługujący się szyldem „Sekretariat Stronnictwa Ludowego“, prowadzący rzekomo biuro Stronnictwa Ludowego w Bielsku Podlaskim nie jest wcale naszym działaczem.

Zarząd Powiatowy S. L. na posiedzeniu swym w dniu 22 czerwca 1933 r. zabronił Olejnickiemu używania tego szyldu, wzywa przeto wszystkich działaczy Stronnictwa Ludowego na powiat Bielsk Podlaski, aby nie nawiązywali jakiegokolwiek stosunków w zakresie działalności politycznej Stronnictwa Ludowego z wymienionym Olejnickim.

Zarząd Powiatowy Stron. Ludowego na powiat Bielsk Podlaski.

Ogłoszenie

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego na powiat stopnicki na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 1933 r. uchwalił zawiesić w prawach członkowskich członka Stronnictwa Jana Rogala z Koniemłot, gm. Ogledów. Zarząd interesów Stronnictwa.

Naczelny Komitet Wykonawczy wykluczył go z szeregow Stronnictwa. Legitymację partyjną Rogala Jana nr. 5064 unieważnia się.

Uprzedzamy wszystkich członków Stronnictwa przed wpłacaniem p. Rogala składek członkowskich, który już po zawieszeniu go w prawach członkowskich, korzystając z nieświadomości członków o jego zawieszeniu składki pobierał.

Sekretariat Naczelny Stron. Lud.

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA

W Łodzi popełnił samobójstwo adwokat Józef Gralewski, podpułkownik rezerwy, doniedawna przewodniczący wojskowego sądu okręgowego w Łodzi. Przyczyną samobójstwa mają być niepowodzenia finansowe.

Zgromadzenie Ludowe w Połańcu pow. sandomierskiego

Zebranie ludowe w Połańcu pow. sandomierskiego zgromadziło około 2 tysięcy osób. Zgromadzenie zagalę przez J. Murezkiewicz. Do prezydium powołani zostali pp. J. Łukaszek, A. Marzewski i St. Doleżka. Przemówienie wygłosił p. P. Korczak, wyjaśniając jak należy rozumieć postać Tadeusza Kościuszki i co zdziałał on dla chłopów. Następnie mówił p. St. Swół o znaczeniu Święta Ludowego. Po nim przemawiał J. Murek-

wiecz, który nawoływał do organizacji S. L. i p. Stan. Swół, który mówił o potrzebie organizowania się młodzieży wiejskiej.

Zgromadzenie przyjęło szereg rezolucyj politycznych o wyrażonym charakterze opozycyjnym.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Gdy naród do boju“ i „Nie rzucim ziemi“ oraz okrzykami na cześć Stronnictwa i prezesa Witosa.

Wiadomości bieżące

Sobota, 15 lipca 1933 r.

Sobota: Henryka. Wschód słońca 3,32; zach. 7,51. Wsch. księż. 23,01; z. 14,03. Niedziela: NMP. Szkapl. W. sl. 3,33; zach. 7,50. Wsch. księż. 23,21; z. 15,17. Poniedziałek: Aleksego w. W. sl. 3,34; zach. 7,49. Wsch. księż. 23,46; z. 16,30.

Przy otyłości naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów.

STAN WODY NA WISLE w dniu 12 lipca 1933 r.

Kraków minus 2,05; Zawichost plus 2,81; Warszawa plus 1,76; Płock plus 0,84; Toruń plus 0,81; Fordon plus 0,78; Chełmno plus 0,69; Grudziądz plus 0,84; Korzeniowo plus 0,98; Montawa plus 0,27; Piekło plus 0,20; Tezew plus 0,02; Einlage plus 2,12; Schief. plus 2,38.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.

Województwa centralne.

SIEKIERA WYMORDOWAŁ RODZINĘ SZWAGRA.

Miejscem krwawej tragedji była wioska Krzepiki gminy Góra powiatu pinzowskiego w województwie kieleckim. W nocy z czwartku na piątek zamordował w własnym mieszkaniu 32-letni Ludwik Poświadezak szwagra swego Jana Mrówkę, rakaża miasta Pinzowa. Mordu dokonał zbrodniarz zapomocą siekiery. Żona, córka i syn ofiary ohydnej zbrodni odnieśli bardzo ciężkie rany, zadane przez zbrodniarza również siekierą. Po dokonanej zbrodni zabrał morderca 470 złotych gotówki i zbiegł. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

ORYGINALNY CHRZEST.

Do jednego z księży w Częstochowie zgłosiła się cyganka, 19-letnia Marja Brzezińska, z prośbą o udzielenie jej chrztu, chce bowiem wstąpić w związku małżeńskie z synem urz. państw. z Marymontu, Janem Tokarskim. Cyganka została wypędzona z bandy za „występną“ miłość. Młodzi

Udusiła męża w czasie snu

W Centrum Wyszkożenia Saperów pełnił służbę porucznik Stefan Polaček zamieszkały w Modlinie przy ulicy Szpitalnej.

Gdy oficer nie przybył na służbę, władze przełożone wysłały do mieszkania jego szeregowca, by zapytał o powód nieobecności. Przybyły żołnierz znalazł por. Polačeką leżącego w łóżku bez życia.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że małżonkowie Polačkwowie od dłuższego czasu żyli w niezgodzie. Sędziwi słyszeli ustawicznie kłótnie i

wędrują z miasta do miasta, zarabiając występami w kawiarniach wraz z starą cyganką „fakirką“, która nie chciała opuścić „wykłej“.

B. POSEŁ KOMUNISTYCZNY — MORDERCA.

W nocy z 3 na 4 lipca między Janem Lendzionem a Wacławem Zelma, mieszkańcami Płocka, powstała gorąca sprzeczka. W pewnym momencie Lendzion wy dobył rewolwer parabellum i 5 strzałami powalił Zelma. Dwie kule utkwiły w głowie, a trzy w tułowiu. Mimo to Zelma żył jeszcze około pięciu godzin. Całe zajście rozegrało się na ul. Strażackiej, na przedmieściu Radziewie. Pogłoska opowiada, że była to zemsta komunistów na Zelmanie za pewnego rodzaju odstępstwa od ich partji. Zabójca Zelmy, Jan Lendzion, karany już za bandytyzm i kradzieże, był sprzedawcą lodów na ulicach Płocka, był on w swoim czasie znanym działaczem komunistycznym i posłem do Sejmu z ramienia partji komunistycznej. Sprawca zabójstwa Lendzion zbiegł.

Małopolska.

DEFRAUDACJE W ELEKTROWNI I MAGISTRACIE W PRZEMYŚLU.

W związku z defraudacją, ujawnioną w elektrowni miejskiej w Przemyśle, przeprowadzono również rewizję w kasie magistrackiej i kontrolę u egzekutorów i inkasentów magistrackich.

W związku z tem ujawniono dalsze nadużycia. Kontrola stwierdziła brak 3.000 zł u egzekutora magistrackiego Barana, których nie odprowadził do kasy miejskiej z zainkasowanych podatków i opłat miejskich. Barana aresztowano.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi prokuratura. Istnieje podejrzenie, iż w aferę tę wieszani są dalsi funkcjonariusze magistratu.

ŚMIERĆ W DNIU ZARĘCZYN.

Młody adwokat przemyski, 30-letni dr. Jakób Horn, który w tych dniach miał otworzyć właśnie kancelarię, gdy udał się do mieszkania swej narzeczonej, gdzie miała się odbyć uroczystość zaręczyn, padł nagle na schodach kamienicy zemdlony.

Zawezwany lekarz stwierdził zgon.

Zaparcie. Najpoważniejsi specjaliści chorób kobiecych stwierdzili, że naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa w bardzo wielu wypadkach szybko, niezawodnie i bezboleśnie.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody		
z dnia 12-go lipca 1933 r.		
Płacono złotych za 100 kg.:		
	Warszawa	Poznań
Pszennica	41,00-42,00	41,00-42,00
Zyto	24,00-24,50	23,25-23,50
Jęczmień	21,00-22,00	18,00-19,00
Jęczmień browar.	—	—
Owies	18,50-19,50	15,00-15,50
Mąka:		
pszenna 60%	60,00-65,00	63,50-65,50
żytnia 65%	39,00-41,00	38,50-39,50
Otręby:		
rszenne	13,50-14,00	10,00-11,00
żytnie	12,50-13,00	12,00-12,75
Rzepak	47,00-49,00	45,00-46,00
Grzech polny	24,90-27,00	22,00-24,00
Kuchy rzep.	14,00-14,50	—
Kuchy lnian.	18,50-19,00	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	—	1,70-1,90
Gryka	20,00-21,00	—
Proso	21,00-22,00	—
Stroma luźna	5,50-6,00	—
Siano pras.	—	6,25-6,75
Siano luźne	6,50-7,00	4,75-5,25
Stroma pras.	—	2,00-2,25

Bydło i mięso z dnia 12-go lipca 1933 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi		
	Warszawa	Kraków
Woly I. gat.	70—75	75—85
Woly II. gat.	65—70	67—76
Stadniki I. gat.	—	62—77
Stadniki II. gat.	—	51—62
Stadniki III. gat.	—	—
Krowy I. gat.	65—70	75—82
Krowy II. gat.	55—60	58—75
Krowy III. gat.	—	41—58
Jałówki I. gat.	—	63—75
Cieleta I. gat.	70—75	71—86
Swinie:		
ponad 150 k g.	110—115	111—124
130—150 kg.	100—110	98—111
110—130 kg.	90—100	80—98

SKÓRY.

Kraków, 11. 7. Notowania hurtowe skór surowych za 1 kg wg. Centrali Targów w zł: wołowe do 90 gr.; krowia 80 gr.; jałowicza 80 gr.; cielęca 4,00—5,00 za sztukę. Ceny skór krowich spadły o 10 gr., cielęcych o 1 zł. na sztuce.

Lwów, 11. 7. Notowania skór surowych wg. Centralnej Targowicy Miejskiej w zł za 1 kg: bydłecze lekkie 1,10; ciężkie 1,00; cielęcze rzeźniczkie 5,50—6,50 za sztukę, prowincjonalne 5,00—6,00 zł za sztukę; końskie za sztuki duże 9,00, małe 8,00 zł. W ciągu ubiegłego tygodnia ceny skór nie wykazały zmian.

prawdopodobnie wskutek krwiotoku mózgu. Ten tragiczny zgon w dniu zaręczyn wywarł w całym mieście wielkie wrażenie.

PIORUN ZNISZCZYŁ URZĄD POCZTOWY.

Z Brodów donoszą, że nad Podkamieniem przeszła silna burza gradowa, która wyrządziła znaczne szkody w polach.

W czasie burzy piorun uderzył w gmach pocztowy, niszcząc w zupełności wszystkie urządzenia telegraficzne i telefoniczne, tak, że musiano sprządzić nowe urządzenia ze Lwowa.

UTONAŁ Z KONIEM

Harasym Abramec z Nizubowa województwa stanisławowskiego kąpiąc konia w rzece porwany przez wir i utonął wraz z koniem.

Zwłoki wieśniaka wyłowiono na terenie wsi Koropiec.

Jak zachować się w czasie burzy

Do niedawna zasady zachowania się w czasie burzy roily się od szeregu przesądów. Nowy dział medycyny, elektro-patologia, odrzuciła wiele z tych przesądów, względnie potwierdziła niejedną z nich. Według dzisiejszych poglądów, zachowanie nasze w czasie burzy zależeć powinno przede wszystkim od tego, gdzie nas burza zastanie. Jeżeli w czasie burzy znajdziemy się przy pracy w polu lub na spacerze, wówczas powinniśmy pamiętać przede wszystkim o tem, że nie wolno nam nie tylko biec, ale nawet przyspieszać kroku. Trzeba, nie zważając na ewentualną ulewę, krokiem normalnym, a nawet zwolnionym, udać się w kierunku najbliższych zabudowań, a jeśli niema ich w pobliżu, np. w górach, schronić się pod występ skalny, a gdy i tego brak, a wyładowania atmosferyczne są silne i częste, lepiej jest położyć się na ziemi, ryzykując raczej przemoczenie niż życie. Nigdy nie należy z obawy przed deszczem chronić się pod drzewami, które bez względu na rodzaj są dosko-nalym wabikiem dla piorunów.

Jeśli burza zastała nas w domu, polewa niebezpieczeństwa jest poza nami. I tutaj pamiętać musimy o wypełnieniu kilku zasadniczych nakazów. Po pierwsze należy pozamykać bezwzględnie wszystkie drzwi, okna i wentylatory, celem zapobieżenia przeciągowi, który czyni powietrze doskonałym przewodnikiem elektryczności. Następnie odrzucić należy wszelkie przedmioty metalowe, klucze, zegarki, igły, nożyczki, a nawet okulary w metalowej oprawie, i usiąść, względnie położyć się zdala od okien, pieca, oraz instalacji centralnego ogrzewania. Konieczność pozbycia się na czas burzy przedmiotów metalowych wskazana jest przede wszystkim u ludzi, których burza za-

stała poza domem. Wracający z pola rolnicy, jeśli chcą uniknąć nieszczęścia, powinni bezwzględnie pozostawić na miejscu metalowe narzędzia, jak kopaczki, sierpy, kosy, plugi, brony itd., spacerowicze zaś parasole pełne metalowych okuć. W wieku radja i elektryczności niebezpieczeństwo spowodzenie piorunu tkwi również w antenie radjowej i instalacji świetlnej, oraz telefonicznej. Należy więc w czasie burzy trzymać się zdala od tych urządzeń, antenę zaś dobrze uziemić. Ucieczka przed burzą do bramy wielkowiejskiej kamienicy może być wówczas tylko skuteczna, jeśli zamknijemy równocześnie bramę, zapobiegając przeciągowi.

Jeśli mimo zastosowania się do tych wszystkich uwag człowiek ulegnie rażeniu piorunem, skutki tego nieszczęścia zależeć będą jeszcze od jednego czynnika, a mianowicie od nastawienia psychicznego rażonego. Jeśli ktoś w czasie trwającej burzy jest stale przygotowany psychicznie na gościnne potężnej iskry elektrycznej, skutki uderzenia są zazwyczaj minimalne.

Zasady umiejętnego zachowania się w czasie burzy są, niestety, bardzo mało rozpowszechnione, toteż w ciągu roku zdarza się na kuli ziemskiej około 4 tys. (w dużym odsetku zawinionych) wypadków rażenia piorunem, z których tysiąc kończy się śmiercią.

Od głowy ryba cuchnie, od dachu dom się psuje!

Gdy dach jest nieszczelny i przecieka, luszczą się i pękają tynki, odpadają gzymsy, murszeją ściany i do domu zakrada się wilgoć, mimo izolacji założonej w fundamentach. Niebezpieczeństwo to jest szczególnie groźne w małych domkach, gdzie raz wpuszczona wilgoć robi spustoszenia rychło doprowadzające cały dom do ruiny.

Dlatego budujący małe domki powinni wystrzegać się pozornej oszczędności, płynącej z położenia taniego dachu. Dach z czystej blachy cynkowej jest w pierwszym roku droższy, ale jego absolutna szczelność i to, że najpraktyczniejszy i, w utrzymaniu najtańszy.

Olbrzymia katastrofa na Syberji Najbogatsza kopalnia węgla w ogniu

Olbrzymia katastrofa nawiedziła kopalnię węgla w okolicach miasta Prokopjewska we wschodniej Syberji. Pokłady węgla - antracytu w okolicach Prokopjewska uważane są przez geologów za najbogatsze na całej kuli ziemskiej. Ogólny maszyn węgla waży według przypuszczeń ponad biljon ton, przyczem warstwy węgla znajdują się tuż pod kilkumetrową skorupą ziemi.

Najgłębiej położone warstwy znajdują się nie więcej, niż o 100 metrów pod powierzchnią ziemi. Zagłębie węglowe Prokopjewska, przewyższające 4 razy zapasy węglowe Anglii, znajdują się obecnie w ogniu.

Ogromne zwalę węgla płoną, oświetlając na dziesiątki kilometrów około tajgę syberyjską. Płoną również pokłady węgla pod ziemią. O podpalenie posadzone jest kilku inżynierów niemieckich, którzy pracowali na tej kopalni. Inżynierowie ci wyjechali do Niemiec, a w kilka dni po ich wyjeździe wybuchł w kopalni pożar.

Zgon 120-letniej lwowianki

Głośne są na cały świat nazwiska Zoro Agi, Turka, liczącego ponad 160 lat życia, oraz kobiety meksykanki, której podobiznę podawaliśmy niedawno, niej. Martina de la Rosa, która liczy podobno aż 170 lat.

I u nas również w Polsce od czasu do czasu podają kroniki o śmierci osób, które dożyły muzułmanów lat. W ostatnich dniach zmarła we Lwowie śp. Antonina Kallerowa, która liczyła 120 lat. Urodziła się więc w roku powrotu Napoleona z pod Moskwy t. j. w 1813 roku. Mimo swego podeszłego wieku ś. p. Kallerowa zachowała do ostat-

nij chwili przytomność umysłu i żywą pamięć.

Gwałtowna nawałnica w Rumunji

W ostatnich dniach nad wschodnią Rumunją szalały niezwykle gwałtowne burze i nawałnice, które wyrządziły na wielkiej przestrzeni olbrzymie zniszczenia.

W okolicach Ismaelu zniszczone zostały wszystkie zasiewy. Straty idą w miliony lei.

W okolicach Jassów burza wyrządziła również wielkie zniszczenia. Na peryferjach miasta zawalilo się kilka starych domów, wiele ulic stoi pod wodą.

Również komunikacja okrętowa u zachodnich wybrzeży Czarnego Morza, jest silnie zagrożona. Kilka statków zaskoczonych przez burzę, uległo silnym uszkodzeniom i tylko z trudem zdołało uchronić się w portach.

Samolot pasażerski utrzymujący komunikację między Braiłą a Gałaczem zmuszony był do lądowania w czasie burzy, przyczem skapotował. Pasażerowie wyszli na szczęście bez szwanku.

Kącik rozrywkowy

UZUPEŁNIANKA.

1	w	-----
2	— w	-----
3	--- w	-----
4	---- w	-----
5	----- w	-----
6	----- w	-----
7	----- w	-----
8	----- w	-----
9	----- w	-----
10	----- w	-----

Kreski w każdym rzędzie poziomym zastąpić literami, aby powstał wyraz o podanym niżej znaczeniu, z uwzględnieniem litery „w” w miejscu podanym. — Znaczenie wyrazów: 1) Męstwo (dzielność). 2) Wsrubowywanie. 3) Imię męskie. 4) Oswobodzenie. 5) Zbaw-

ca. 6) Strażnicy. 7) Wypakowany. 8) Zrobić coś, wykończyć. 9) Okazujący wzgardę. 10) Gatunek krzewu.

ROZWIĄZANIA LOGOGRYFU.

z num. 79 „Gazety Grudziądzkiej”.

BOLESŁAW PRUS
i s i m r e s i o ó l t
s l n o m b e s p z s a
k o j c e s s z r n t r
u n a j l k o n a i e k
p a l a c i r u d e r a

Sledztwo w sprawie tragicznej śmierci ś. p. Drabika

Pisaliśmy niedawno o tragicznej śmierci jednego z naszych wielkich artystów malarzy ś. p. Wincentego Drabika, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Ś. p. Drabik zmarł w czasie operacji dokonywanej przez profesora Meisnera, w czasie której wycięto zmarłemu obie górne szczęki. Operacja ta trwała całą godzinę. Pod koniec ope-

racji operowany zaczął się nagle rzucać, a w chwili później skonał.

Obecnie sprawa samej operacji i śmierci ś. p. Drabika nabrała wielkiego rozgłosu i skierowana została do prokuratora. Stawiane są zarzuty, że prof. Meisner operacja nienależytą, spowodował śmierć znakomitego artysty. Sprawa ta niewątpliwie będzie miała rozstrzygnięcie w sądzie.

**NAJTRWALSZY DACH
Z CZYSTEJ BLACHY CYNKOWEJ!**

WYJAŚNIENIA — OFERTY

„BLACHA CYNKOWA” S-KA Z O. P.
KATOWICE, UL. MARJACKA NR. 11.

Do Zarządu Kursów Maturycznych „WIEDZA” w Krakowie, ul. Studencka 14.

Poczuję się do miłego obowiązku podziękować za sumienne i troskliwe przygotowanie mnie w drodze korespondencji do egzaminu dojrzałości gimn. typu hum., który złożyłem z pozytywnym wynikiem 23. V. 1933 w Państw. Gimnazjum II im. św. Jacka w Krakowie.

Polecam Kursy „Wiedza” jako instytucję, traktującą sprawę przygotowania swoich uczniów z całą sumiennością z pewną oraz odpowiedzialnością - przy ścisłym zastosowaniu się do wskazówek Zarządu pomysłowy wynik pracy przygotowawczej.

Leib Fogel
Częstochowa, ul. Katedralna nr. 18.

Za darmo ujęciem każdej pani dobrych porad przeciw

upławom

Każda pani się wzdala i będzie mi wdzięczna.

Anna Gebauer, Stettin,
H 31.
Friedrich-Ebertstr. 103
(Niemcy)

Dołączyć na portorja-

Słodki

syrop z cukru granowego wysyłamy w paczkach rywnościowych do wyrobów cukierniczych, słodkich ciast, pierunków, marmelady, kompotów, konfitur i do smarowania chleba zamiast masła po 6,50 zł za dziesiąt kilo brutto w bloku metalowym franco poosta Nowy Dwór (przesyłkę placu odbiorca) W zamówieniu prosimy podać do jakiego użytku potrzebny syrop. Polecamy karmel do ciast, masztardy i t. d. Cukier granowy w kryształach, kostkach, rąbany i kilkanaście gatunków karmelków z cukru granowego oraz krasę i siołkie orzechy i siołki granowego (Borski i Mórskawi, Nowy Dwór koło Modlina, Sago do legumin, zap i t. d. w woreczkach pięciu kilogramowych po jeden złoty kilo.

400 —

stótych mles ognie zarobła panie — panowie prasę akwizytorską Biuro Zięceń, Starogard Sumbe

Echo Świata

Nr. 26

już wyszedł z druku

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można skorzystać z formularza w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Chełsty

stacja Lidzbark (Pomorze) przedelowo parcelujemy Ziemia IV-V klasy w kulturnie, bezpłatna elektryczność, wotata 30%, kredyt 40% letni, 4% 2% termin parcelacyjny 16 i 17 lipca br. także

Maszyna

szewską do sprzedania — Grudziądz, św. Wojciecha 10, m. 4

UrządNIK

samojny na majątek, gwarantują potrzebny. Poznań, Wielka 12, m. 7.

Jeżeli zaniedbałeś swoje studia a chcesz mieć lepsze powodzenie w życiu, jakie daje egzamin dojrzałości względnie z 6-ciu klas gimn., zapisz się bezwzględnie na

maturyczne

kształcące kursy „IEOZA”

w Krakowie, ul. Studencka 14. I. p.

Zadaj bezpłatnego prospektu.

Pięgi!!!

Zaufajcie chrześcijaństwu! Dotychczas otrzymaliśmy 1785 podziękowań! Gwarantowany ołówek „Agawa” usuwa napoczekaniu, bezboleśnie, bezpowrotnie: piegi, plamy, czerwoność nosa, zmarszczki, wagi Z przesyłką 3,50 Dwa pu delta 5,75 Trzy 8,25 Młodo przesłanie wybielające, malujące 4,25 Adres: Warszawa, Wiśnio wa 55, Matulewiczowa.

Ogłaszajcie w Gaz. Grudziądzkiej

ZIOŁA

lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom: bólowi, kłębki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błędnicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Lisski-Apteka